Nr 501. **Kraków, Niedziela 31 Października 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Dymisya ministrów czeskich.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu Rada ministrów, na której przeciw głosom ministrów czeskich **uchwalono przedłożyć do sankcyi ustawy językowe niemieckie**, uchwalone przez Sejmy dolno- i górno-austryackie, salcburski i przedarulański. Ministrowie Zaczek i Braf obszernie umotywowali swe stanowisko, co zostało zaprotokołowane, poczem **wręczyli prezydentowi ministrów swoją dymisyę**, oświadczając, że postanowienie ich jest nieodwołalne. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że dymisya ich zostanie przyjętą.

Dziś uda się br. Bienerth na posłuchanie do cesarza i wręczy dymisyę obu ministrów.

Jak słychać, stanowisko czeskiego ministra rodaka na razie pozostanie nie obsadzone. Natomiast na stanowisko ministra rolnictwa powołany zostanie najstarszy szef sekcyjny w ministerstwie rolnictwa Pop, który niedawno był kierownikiem tego ministerstwa.

Głosy prasy czeskiej.

Praga. „Union", pisząc o wczorajszej Radzie ministrów i dymisyi ministrów czeskich, dodaje: Zaczyna się dla gabinetu Bienertha nowa era, a mianowicie era nieparlamentarna, a więc ostatnia. Jedyne miarodajne życzenie stronnictw niemieckich, którym być posłusznym uważa bar. Bienerth za swój obowiązek, zostanie spełnione. Czeskie ministerstwo pozostanie nieobsadzone, a portfel rolnictwa otrzyma szef sekcyi. Niech się teraz bar. Bienerth przekona, czy potrafi dalej rządzić, ale czeska publiczność nie da się więcej łudzić co do charakteru rządu, który nie będzie się mógł powołać nawet na to, że przez przynależność dwóch czeskich polityków do gabinetu nie może mieć charakteru anticzeskiego. Prezydent ministrów wkrótce się przekona, jak daleko zajdzie na drodze, po której prowadzą go Schreiner i Hochenburger. Możemy z całym spokojem czekać.

„Deň" donosi, że stanowisko czeskiego ministra-rodaka będzie zapewne obsadzone przez jednego z wyższych urzędników; jako kandydata na to stanowisko wymienia „Deň" prezydenta senatu trybunału administracyjnego Zenkera, lub wiceprezydenta namiestnictwa w Pradze, Vojaczka, albo radcę dworu w ministerstwie spraw wewnętrznych Paroubka.

Bankructwo polityki czeskiej.

Praga. Organ Klofacza „Ceske Słovo" zamieścił wczoraj artykuł p. t. „Straszny krach polityki czeskiej", w którym wywodzi, że mimo wielkiej ilości czeskich ekscelencyj i tajnych radców, bilans polityki czeskiej jest bardzo smutny. Dziennik wzywa Czechów do prowadzenia bezwzględnej i nieugiętej polityki.

Manifest nauczycieli czeskich.

Praga. Zastępcy wszystkich czeskich organizacyj nauczycieli, od szkół ludowych począwszy do szkół wyższych, ogłosili wczoraj manifest, w którym apelują do rządu, aby w imię sprawiedliwości i poszanowania ustaw zasadniczych nie sankcyonował ustaw językowych Sejmów niemieckich.

Upadek rewolucyi w Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy")

Upadek buntu.

Paryż. Agencya Havasa donosi: **Bunt oficerów marynarki został w zupełności stłumiony.**

Ateny. Biuro kor. donosi: **Marynarze i robotnicy arsenału poddali się, również oficerowie.** Co do losu Typaldosa i oficerów jego sztabu są sprzeczne wiadomości. Sądzą, że oni uciekli. Miejsce pobytu kontrtorpedowca „Velos" nieznane.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Zbuntowani oficerowie marynarki uciekli i ubiegłej nocy wysiedli na ląd koło Elensis i Megary. Czterech z nich uwięziono, Typaldosa jeszcze nie ujęto. Komendant eskadry pancerników Miauli znowu obsadził arsenał. Zbuntowani żołnierze poddali się i objawili żal z powodu buntu. Drugi oficer kontrtorpedowca „Aspis" po związaniu komendanta udał się do Koryntu, skąd telegraficznie rząd zawiadomił, że bunt uważać należy za zupełnie stłumiony.

Ateny. Po widocznem nieudaniu się buntu 12 zbuntowanych oficerów marynarki wysiadło z kontrtorpedowców w ubraniu cywilnem w nocy w pobliżu Eleusis i schroniło się w lesie koło Kimetta i usiłowało wsiąść do pociągu, który jechał do Sariny. Gdy spostrzegł ścigający ich oddział żandarmów, uciekli. Spodziewają się, że rychło zostaną oni ujęci. Jednego oficera i 1 chorążego uwięziono już. Wszystkie zbuntowane okręty już powróciły i zarzuciły kotwice w arsenale, z wyjątkiem kontrtorpedowca „Velos", na którego pokładzie znajduje się dowódca buntu Typaldos i 3 inni oficerowie. Sądzą, że okręt ten udał się do jednego z zagranicznych portów i że stamtąd konsul grecki okręt z powrotem odeśle, ale oficerowie ci unikną w ten sposób uwięzienia.

Ateny. Kilku oficerów i kilkuset marynarzy, którzy się poddali wojskom rządowym, oświadczyli, że zostali w błąd wprowadzeni, sądzili bowiem, że powstanie wywołał związek oficerów

Przywódca rewolucyonistów Typaldos uciekł z dwoma oficerami do Brindisi.

Ateny. Jak słychać, „Velos" powrócił do arsenału, ale brak na nim Typaldosa.

Bitwa pod Salaminą.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Świadek naoczny starcia się okrętów greckich oświadczył, że rozegrało się ono na tem samem miejscu, gdzie ongiś była słynna bitwa pod Salaminą. Świadek przypatrywał się bitwie ze wzgórza. Pancerniki, które przostały wierne rządowi i trzy kontrtorpedowce krążyły przed arsenałem. Pierwsze strzały padły o godzinie 4, **ogień był bardzo silny.** Kilka pocisków utkwiło w gmachu arsenału, jeden granat padł na kontrtorpedowiec. — Torpedowce cofnęły się, poczem inne okręty schroniły się do zatoki i ogień wstrzymano.

Ateny. W starciu okrętów wskutek bombardowania na pokładzie kontrtorpedowca „Svendoni" zginęli trzej palacze, a kilku marynarzy odniosło rany.

Ateny. Torpedowce, które brały udział w bitwie pod Salaminą, są wszystkie uszkodzone.

Nastrój w armii i ludności.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Aten: Armia i ludność potępiają bunt i pochwalają energiczne stanowisko rządu. Gdyby zbuntowani, otoczeni ze wszystkich stron, nie chcieli się poddać, użytoby wobec nich siły. Słychać, że król i Teotokis pochwalają postąpienie rządu.

Ateny. Cała prasa potępia w jak najostrzejszy sposób oficerów, którzy wywołali bunt i ubolewa nad stratami. Dzienniki żądają przykładnego ukarania winnych, którzy skompromitowali ojczyznę. Dziennik „Empros" zapewnia, że komendanci wojskowi onegdaj po południu zebrali się u pułkownika Sorbasa i odnowili przysięgę na króla, konstytucyę i na rząd legalny. Patrole, którym polecono ścigać zbuntowanych oficerów, otrzymały rozkaz, aby na wypadek, gdyby ci oficerowie stawili opór, uczynili z broni użytek.

Parlament grecki.

Ateny. Posłowie opozycyjni starają się, aby komedya posiedzeń parlamentu jak najszybciej się zakończyła. Parlament stoi bowiem w zupełności pod terorem legii oficerskiej i pod jej dyktatem uchwala wszystkie ustawy.

Ateny. Rząd zaproponuje nadanie komendantowi floty pancerników Miaulisowi, za oddane ojczyźnie usługi, orderu Zbawiciela.

Stanowisko mocarstw opiekuńczych.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi, że mocarstwa opiekuńcze postanowiły w razie potrzeby poczynić energiczne kroki, celem ochrony dynastyi w Grecyi.

Telegramy

z dnia 31 października.

Wiedeń. Znany profesor chorób dziecięcych, dyrektor polikliniki, dr Monti, zmarł wczoraj.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Menelik doznał 28 b. m. udaru serca, ale obecnie ma się już lepiej, choć stan jego jeszcze budzi obawy.

Zniżenie cen cukru.

Wiedeń. Rafinerye cukru postanowiły zniżyć cenę cukru o $2^1/_4$ K na centnarze metrycznym, co ma być środkiem walki przeciw tym rafineryom, które do kartelu nie chcą się przyłączyć.

Spisek anarchistyczny w Monachium.

Monachium. Wczoraj aresztowano literata Mühsama, podejrzanego o tajny spisek anarchistyczny w Monachium.

Serbia i Czarnogóra.

Berlin. „Voss, Ztg" donosi z Cetynii: Stosunki między Serbią a Czarnogórą znowu są bardzo naprężone, ponieważ Czarnogóra nie chce ułaskawić spiskowców, zasądzonych w znanym procesie o zamach stanu w Czarnogórze. Dziennik serbski „Zastava" grozi nowemi rewelacyami i rozpisał konkurs na najnowszą historyę Czarnogóry pod rządami ks. Mikołaja, chcąc w ten sposób wywołać nowe rewelacye. Dzienniki serbskie występują bardzo ostro przeciw ks. Mikołajowi i zapowiadają, że Serbia nie spocznie, póki nie wyrwie tej prowincyi serbskiej z rąk „pana Mikołaja".

Turcya a zjazd w Racconigi.

Konstantynopol. Zjazd w Racconigi wywołał tu wielkie zaniepokojenie, szczególnie po interviewie z Izwolskim, ogłoszonym w paryskim „Temps". Izwolski oświadczył w tym interviewie, że celem Włoch i Rosyi w polityce bałkańskiej jest popieranie autonomii wszystkich narodów bałkańskich. Turcya obawia się przez to wznowienia ruchu autonomicznego wśród Albańczyków.

Ruch rewolucyjny w Korei.

Petersburg. Jak donoszą z Charbina, morderca księcia Ito oświadczył, że czyn jego jest tylko początkiem ruchu rewolucyjnego, skierowanego przeciw Japonii.

Napad Koreańczyków na stacyę japońską.

Londyn. Jak z Kobe donoszą, 300 Koreańczyków zaatakowało stacyę kolejową w pobliżu Soeul. O losie japońskiego personalu kolejowego nic nie wiadomo.

Zjazd historyczno-literacki im. Słowackiego.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Lwów, 31 października.

Wczorajsze obrady Zjazdu przybrały raczej charakter zgromadzenia z przebiegiem nadzwyczaj emocyonującym i burzliwym. Spowodował to referat prof. Lutosławskiego o dogmatyzmie Słowackiego. — Gdy wszyscy inni prelegenci mimo uwielbienia dla poety, stali tylko na stanowisku badaczy, prof. Lutosławski wystąpił jako wyznawca Słowackiego i wykazywał zgodność dogmatów Słowackiego z tradycyą Kościoła. Według twierdzenia referenta, Słowacki pozwalał sobie tylko na ataki duchowieństwa (papieża, mnichów), ale Kościoła nie atakował nigdy.

Mowca przedstawiał następnie dogmaty Słowackiego. Pierwszym jest reinkarnacya, drugim adwentyzm, wiara w zbliżanie się nowej epoki świata, przeciwnej materyalistycznemu ewolucyonizmowi, trzecim mesyanizm.

Przewodniczący prof. St. Grabowski stwierdza, że prof. Lutosławski mówił już dwa razy dłużej, niż pozwala regulamin. Mowca oświadcza przytem, że oddaje przewodnictwo, bo chce w dyskusyi odpowiedzieć prof. Lutosławskiemu.

Przewodnictwo objął red. Łebiński z Poznania i zapytał, czy zgromadzenie pozwala, aby prof. Lutosławski przemawiał dalej.

Powstała wrzawa i silne poruszenie.

Prof. Janik oświadczył, że wszystko, co mówił prof. Lutosławski, jest sekciarstwem, zaciemniającem osobę Słowackiego, sprzeciwia się więc, aby prof. Lutosławski mógł dalej wykładać.

Arcybiskup Teodorowicz opuszcza salę.

P. Jerzy Żuławski zaznaczył, że prof. Lutosławski zasłużył chyba na to, aby nie zezwolić mu na mówienie, lecz prosić go, aby mówił.

Ostatecznie zgromadzenie w znacznej większości oświadczyło się za tem, aby prof Lutosławski mówił dalej.

Prof. Lutosławski zabrawszy ponownie głos, — rozwinął szerzej poglądy mesyanistyczne, wykazując, że pojęcie wybranego narodu zgadza się z tradycyą Kościoła i rozwijając zasadę mesyanizmu. Wreszcie za czwarty dogmat Słowackiego uważa mowca katolicyzm, tj. wiarę w potrzebę jednej prawdy i doświadczeń sakramentalnych. W końcu oświadczył prof. Lutosławski, że nie chce narzucać prawdy nikomu, kto jej nie chce i na tem kończy.

Prof. Pini oświadczył, że mimo swego szacunku dla prelegenta, proponuje, aby dyskusyi nad jego referatem nie było. Prof. Lutosławski sam mówił, że dyskutować mogą tylko ci, którzy są mistykami, a takich — zdaniem mowcy — nie ma.

P. Gostomski (Warszawa) zapytuje, czy wedle zdania prof. Lutosławskiego możliwą jest dyskusya nad mistycyzmem Słowackiego, choć się mistycyzmu nie wyznaje?

Prof. Lutosławski: Dla zrozumienia Słowackiego potrzebne jest pewne wyznawanie, chociaż możliwe jest pewne widzenie nawet dla ślepych (Wesołość).

Prof. Grabowski protestuje przeciw nazwaniu krytyków Słowackiego pseudokrytykami. Mowca idzie za wskazaniami krytyki literatury i patrzy w sposób naukowy. Mimo, że schyla głowę przed wiarą Lutosławskiego w mistycyzm Słowackiego, nie może się zgodzić, aby w ten sposób stawiano kwestyę na zjeździe naukowym.

P. Janik zarzuca, że prof. Lutosławski nie interpretował Słowackiego przez pryzmat, który poeta nam zostawił. Przeciw temu należy zaprotestować.

P. Dąbrowski zaznacza, że prof. Lutosławski chce uprawiać propagandę na zjeździe. To nie jest celem zjazdu, gdyż chodzi tu o właściwe interpretowanie dzieł poety.

Prof. Lutosławski odpiera to przemówienie p. Janika i stwierdza, że pracując przeszło 10 lat i komentując Słowackiego, położył pewne zasługi narodowe. — Dziwi się, że tej zasługi odmawiają mu młodzi.

Tutaj przewodnictwo objął prof. Grabowski i wystąpił z żądaniem zmiany tonu w obradach. Ten zjazd — mówił — był bojkotowany, z powodów politycznych nie uznano Słowackiego tak jak należy. Nie podcinajmy zjazdu tym tonem i obniżaniem czyichś zasług w badaniu.

Kilku innych mowców, którzy chcieli odpowiedzieć prof. Lutosławskiemu „w sprawie osobistej" zrezygnowało z głosu.

Przewodnictwo objął red. Krechowiecki.

Nastąpił referat dra Szyjkowskiego z Krakowa o porównaniach w poezyach młodzieńczych Słowackiego.

Dr Juliusz Tenner mówił o pierwiastkach muzycznych w poezyi Słowackiego.

P. Tadeusz Grabowski z Krakowa mówił o romantyzmie polskim wśród Słowian.

Dr Hahn mówił o potrzebie wydawania pamiętnika imienia Juliusza Słowackiego i zaznaczył, że byłoby to wydanie à la „Goethesjahrbücher", lub w rodzaju wydania Szekspirowskiego albo Grillparzerowskiego. Treścią tego pamiętnika byłyby materyały, odnoszące się do życia Słowackiego, jego listy, lub listy pisane do niego, stosunek jego do obcych literatur itd. Mowca nie stawia tego jako wniosek, tylko wyraża życzenie w tym kierunku.

W dyskusyi dr Krcek (Lwów) wyraził mniemanie, że zanadto naśladujemy Niemców, a nie mamy siły po temu. Ciągle proponuje się nowe instytucye, nowe wydania, a te albo słabo prosperują, albo giną. Byłoby może lepiej połączyć kilka stowarzyszeń, jak etnograficzne, historyczne i t. d. i zamiast nich utworzyć jedną instytucyę.

P. Retmański (Kraków) podniósł, że kwestyę wydawania pamiętnika powinno objąć świeżo założone w Krakowie Tow. literackie im. Jul. Słowackiego.

Na tem wyczerpano dyskusyę w tej sprawie, poczem dr Janik mówił o Słowackim jako człowieku.

Wkońcu prof. St. Grabowski wygłosił referat p. t. „Krytyka literacka a historya literatury dawniej a dzisiaj".

Tem samem wyczerpano program zjazdu, poczem prof. Kallenbach w dłuższem przemówieniu o godz. 7 wieczorem zamknął obrady zjazdu.

Bankiet.

W sali Rady miasta i w apartamentach prezydenta miasta odbył się wczoraj wieczór wspaniały raut na cześć uczestników zjazdu Słowackiego, wydany przez Radę m. Lwowa. Honory domu czynili: prezydent Lwowa Ciuchciński i wiceprezydent Rutowski, wraz z całą Radą miejską. Podczas uczty wygłoszono szereg toastów. Pierwszy przemówił prezydent Ciuchciński, wznosząc toast na cześć gości.

Wiceprezydent Rutowski toastował na cześć Antoniego Małeckiego i prezydyum Zjazdu literackiego, prof. Kallenbach na cześć reprezentacyj słowiańskich: czeskiej i chorwackiej. Na toast ten odpowiedział red. Rozvoda. P. Baliński z Warszawy toastował na cześć Lwowa. — Dalej toastowali: Siszic z Zagrzebia, red. Łebiński z Poznania i dyr. Biechoński na cześć Warszawy. W końcu p. Dylewski wzniósł toast „Kochajmy się".

W raucie wzięła udział reprezentacya miasta Krakowa, złożona z pp. wiceprez. Szarskiego, pos. Bandrowskiego, radców miejskich: dra Doboszyńskiego i Suskiego i radcy szkolnego Sołtysika.

Bitwa pod Grunwaldem

w Rondlu bramy Floryańskiej.

Już od dłuższego czasu wiadomem było, że znany twórca „Bitwy racławickiej", zamieszkały w Paryżu artysta malarz, Jan Styka, zajmuje się studyami do wielkiego, kolistego obrazu, mającego przedstawiać wiekopomną bitwę pod Grunwaldem i Tannenbergiem. — W roku przyszłym, w którym obchodzić będziemy uroczyście pamiętną datę pogromu Krzyżaków, chciałby artysta dokonać swego dzieła.

W tym celu przybył p. Jan Styka, wraz z synem swoim, do Krakowa i wystąpił wobec prezydyum miasta z propozycyą, aby obraz kolisty bitwy pod Grunwaldem, który stworzyć zamierza, umieszczono w Rondlu bramy Floryańskiej. Artysta przyznaje, że na rozmieszczenie kolistego płótna mniej nieco byłoby tutaj miejsca, niż w budynku Bitwy racławickiej we Lwowie, lecz zawsze w zupełności wystarczyłoby miejsca na perspektywiczne przedstawienie zarówno krajobrazu, jak samej wiekopomnej batalii. Podium dla widzów dałoby się w środku w taki sposób rozmieścić, aby nie było potrzeba wcale naruszać murów samego Rondla. Światła także byłoby podostatkiem. Podium mogłoby naraz pomieścić, co najwyżej, około 100 widzów równocześnie.

P. Jan Styka, który zapalił się do tego pomysłu, zapewnia, że po stosownych przygotowaniach w Rondlu, mógłby z pierwszym stycznia przyszłego roku rozpiąć w Rondlu płótna i przystąpić do pracy artystycznej. Na 1 lipca obraz byłby gotów.

Co do finansowej strony dzieła, to są dwa wyjścia: albo utworzenie konsorcyum akcyjnego, podobnie jak dla Bitwy Racławickiej, albo wzięcie całego przedsiębiorstwa w zarząd gminy miasta Krakowa, która stałaby się temsamem właścicielką obrazu.

Pomysł p. Jana Styki ma bez wątpienia wiele stron bardzo sympatycznych i pociągających. — Miasto Kraków zyskałoby nową atrakcyę, która mieć będzie cechę wybitnie narodową, a, jak nie wątpimy, także wartość artystycznej produkcyi. Miejsce bardzo dogodne i dla turystów łatwo dostępne, wpadające w oko i pamiętne tylu innemi także wspomnieniami.

Poprzestając na razie na tej publicznej wzmiance, nie wątpimy, że opinia naszego miasta zajmie się żywo tą kwestyą.

Dzień zaduszny.

Pięknie nazywają Włosi cmentarze swoje „campo santo", co równie pięknie przetłómaczył Kraszewski słowami „boża rola". Rzeczywiście spoczywają pod rolą tą w Bogu wszyscy: i ci, którzy przez życie szli smutni i uciśnieni, i ci, którzy je przebiegli pośród pląsów, pieśni i wesołego śmiechu, ci, którzy rozkazywali, i ci, którzy słuchali. Spoczywają wszyscy w Bogu, zdawszy rachunki ze swojego życia. Świat już ich o ile możności nie sądzi, powiadając, że o umarłych nie mówi się chyba tylko dobrze. Świat, który czasami bywa zły nad mogiłą staje się pobłażliwym.

...Leżą tam na cmentarzu pośród świętej ciszy, w której nawet nieświadomie wesoły śpiew ptaka staje się pełnym dziwnej melancholii, a żywy blask słońca snopem promieni zamarłej gwiazdy. Leżą tam starzy, którzy wydeptali całą ścieżkę swojego żywota, leży młodzież, która zaledwie zdołała uśmiechnąć się do świata, leżą niemowlęta, których zrenice tylko mechanicznie odbijały obraz widzianego mikrokozmu, jak zwyczajne zwierciadło. I nie wiadomo, kto szczęśliwszy, czy ten, co od kolebki do grobu miał tylko krok jeden, czy ten, co musiał przebyć długą drogę.

Do tych spoczywających na wieki idziemy gromadnie raz na rok, ażeby powiedzieć nie im, ale sobie, że o nich nie zapominamy. A oni są zawsze między nami, bo nie przerywa się przędza myśli, pragnień, cierpień, owszem snuje się w rodzinie i społeczeństwie, dla wielu niewidzialna, ale niemniej istniejąca. Zapłoną dzisiaj mogiły pomimo mroku wieczornego, pokryją się kwieciem pomimo chłodu jesiennego. Pochylą się nad niemi głowy tysiącznej rzeszy, która myślą przeniknie głazy grobowców i dobędzie z pod ich ciężaru żywe postaci tych, którzy niegdyś żyli, to znaczy cierpieli i radowali się. Chór westchnień cichych popłynie nad mogiłami, spadną łzy na pożółkłą trawę, która już wzrosła może na rozkopanej przed laty ziemi. A nawet do tych osieroconych mogił, tonących w mroku, płyną gdzieś z dali westchnienia, może z bardzo wielkiej dali od ludzi, których los rozprószył po świecie, jak rozprasza liście wiatr jesienny...

I przypominają się te mogiły polskie, rozrzucone po całej prawie ziemi, po których już dawno śladu nawet nie ma. Zaczęliśmy późno emigracyę dla chleba, ale mieliśmy i mamy emigracyę z powodu nieszczęść ojczyzny — jak żaden inny naród. Spoczywają na piaskach Egiptu pod piramidami kości naszych wojowników napoleońskich, spoczywają legioniści na dalekiej wyspie Domingo, zrosiła krew nasza równiny węgierskie i łany francuskie i cudowne niwy włoskie. Nie ma śladu po tych mogiłach, ale jest wielkie wspomnienie ofiarności dla ojczyzny. Są jeszcze bardzo dawne i zupełnie świeże mogiły na dalekiej północy, skąd płynie dzisiaj do nas cień Ellenai, postaci, jakiej nie ma żaden naród w przeszłości i teraźniejszości. Nad temi wszystkiemi grobami startemi z oblicza ziemi, bezimiennemi, unosi się dzisiaj duch narodu, nad niemi dzisiaj pochyla się Ona i powiada: „Powstanie z kości naszych mściciel".

Modły nasze niechaj płyną jakoby drogą mleczną do stóp tronu Bożego za dusze naszych drogich, naszych najbliższych i za dusze tych wszystkich, którzy umarli w służbie Króla Ducha. *h. j—e.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 31 października.

Kalendarzyk kościelny: Lucylli męcz. i Antoniego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 30, zachód o godz. 4 m. 19; długość dnia godzin 9 min. 49.

Teatr miejski im. Słowackiego: popołudniu: „Wielkie bractwo"; wieczór: „Judyta".

Teatr ludowy: po południu: „Zażarty automobilista"; wieczór: „Sztygar".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Wykład dra Feliksa Kopery „Wit Stwosz", o g. 7 wieczór.

Uroczysty wieczór ku czci J. Słowackiego w sali Sokoła krakowskiego, staraniem czytelni T. S. L. im. Kilińskiego, o godzinie 7 wieczór.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Kółka kontuszowego" o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Sławkowskiej pod l. 24.

Zgromadzenie stróżów kamienicznych w Podgórzu w domu cechowym przy ulicy Krakusa pod l. 20.

Muzyka kościelna: W kościele św. Anny w czasie sumy odśpiewa p. Asta Mayerówna „Nox Matria", chór zaś „Wielką Mszę" Gounoda.

Zawody w piłkę nożną na Błoniach krakowskich o godz. 2 i pół po południu.

Odczyt p. Romanowicza „Juliusz Słowacki, szkic syntetyczny" w Eleuteryi o godzinie 7 wieczór.

Zgromadzenie publiczne niezawisłych żydów w sali Tow. budowy tanich domów o godz. pół do 8 wieczór.

I. Wycieczka naukowa staraniem uniw. lud. pod kierownictwem dra Kopery na Wawel. Punkt zborny o g. 12 w południe przed katedrą.

Teatr miejski we Lwowie: w niedzielę w południe: Uroczysty poranek dla uczczenia rocznicy Jul. Słowackiego; po południu: „Mazepa"; wieczór: „Złota czaszka".

W poniedziałek 31 listopada:

Kalendarzyk kościelny: Wszystkich Świętych, Marc.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 31, zachód o godz. 4 min. 17; długość dnia godzin 9 min. 46.

Teatr miejski im. Słowackiego: po południu: „Młynarz i jego córka"; wieczór: „Noc listopadowa".

Teatr ludowy: wieczór: „Hanusia".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Wykład p. Antoniego Potockiego: „Współczesna literatura polska od 1860 do 1909 r.".

II. wycieczka naukowa uniw. ludow. na Wawel. Punkt zborny o g. 12 w południe przed katedrą.

Poświęcenie kamienia węgielnego kościoła Serca P. Jezusa w Krakowie na Wesołej o godz. 9·30 rano.

Otwarcie herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża pod l. 10.

Następny numer „Nowej Reformy" wobec przypadającego jutro uroczystego święta Wszystkich Świętych ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

Z teatru. Tragedya miłosna Romea i Julii, dwojga kochanków, uosabiających ogólno ludzki typ wyidealizowany w sferze uczuć erotycznych do najwyższej potęgi, nie przestała być po dziś dzień kamieniem probierczym dla talentów twórczych aktorskich, którym otwiera pole do najszerszego rozwinięcia indywidualnego pojęcia obojga tytułowych postaci. Wczorajsze wznowienie tej zawsze mile słuchanej tragedyi starego Wila, zaciekawiało obsadą ról głównych, w których stanęli obok siebie w roli sentymentalnych kochanków p. Solska i p. Tarasiewicz. Turniej był istotnie ze stanowiska teatralnego zaciekawiającym.

Talent p. Solskiej posiada dziś tak rozległą skalę, że trudno znaleźć rodzaj kreacyi, w którejby nie znalazł sposobu indywidualnego wypowiedzenia się w artystycznym kształcie. Liryzm, powłoczość, miękkość, melancholia, wreszcie głęboki podkład dramatyczny, oto stopnie, przez jakie artystka zgodnie z intencyą Szekspira przeprowadziła typ Julii. Sztuka aktorska, niedościgniona wyrobienie techniki i rutyna, złożyły się na ten kształt, który miał linie klasyczne w pojęciu, a któremu mogło jedynie niedostawać tej głębi serdecznego ciepła, jakie promieniuje od córy Kapuletów.

Romeo p. Tarasiewicza ma podkład sentymentu. Jestto kochanek blady, księżycowy, wzdychający i uginający się pod ciężarem swego bólu i swych niepowodzeń w miłości i w życiu. Przeciętny głos artysty, umiejętność podkreślenia wszystkich nuansów przeżyciowego dyalogu, zwłaszcza w scenie balkonowej, są najlepszymi sprzymierzeńcami p. Tarasiewicza w tej roli, tak całkowicie odpowiadającej jego talentu. Groza tragiczna jaką p. Tarasiewicz podkreśla w akcie piątym w scenie w podziemiach, ma już pewne znamiona sztuczności.

W inscenizacyi wczorajszej „Romeo i Julia" nie zatracili swych cech klasycznej tragedyi. Role utrzymane były na jednej linii i w dobrym stylu. Z pośród ról drugoplanowych doskonała Marta p. Słubickiej, wyborny Tybalt p. J. Węgrzyna i ojciec Laurenty p. Stępowskiego, tworzyły doskonałe tło dla stylizowanego przedstawienia. *W. Pr.*

Odczyt. Z inicyatywy Tow. przyrodników im. Kopernika wygłosił wczoraj w auli Collegii Novi profesor uniwersytetu lwowskiego dr Maryan Raciborski niezwykle pociągający tematem odczyt „O zabytkach przyrody". W dobie budzącego się u nas zainteresowania dla gromadzenia zabytków przeszłości, w dobie organizowania instytucyj, które mają za cel chronienie i przekazywanie potomności wszystkiego, co pozostawiła przeszłość, niezmiernie na czasie podjął prelegent kwestyę zupełnego zaniedbania u nas ochrony zabytków przyrody. Jako przyrodnik z powołania, prof. Raciborski podniósł, że podczas gdy zabytki kultury, historyi i sztuki, pamiątki pełnej chwały przeszłości, doznają coraz staranniejszej opieki, to w zupełnem zaniedbaniu jest u nas piecza o ochronę zabytków przyrody.

W barwnym szkicu roztoczył prelegent obraz bogactw przyrody naszego kraju, bogactw nie inwentaryzowanych, nie przechowywanych i tem samem ginących bezpowrotnie z niezmierną dla nauki i dla przyszłych pokoleń szkodą. Na obszarze krain naszego są rozrzucone bezcenne zabytki flory epok minionych, przechowywane w skamieniałościach i odciskach, są żywe okazy flory o charakterze wprost muzealnym dla swej rzadkości, ginące z każdym rokiem, nie zwracające uwagi badaczy, pozbawione pieczy powołanych do ich strzeżenia czynników. Prelegent przytoczył kilkadziesiąt przykładów takich zabytków, znanych tylko badaczom i słusznie podniósł, że zdumiewać musi u nas brak zupełny organizacyi dla ich inwentaryzowania.

Maluczko a zginą zupełnie z powierzchni ziemi naszej to zabytki cenne przyrody polskiej, które jeszcze niedawno za pełnej chwały przeszłości narodu żyły, a dziś nikną zupełnie, śladu nie pozostawiając po sobie. — Prelegent podniósł więc potrzebę założenia instytucyi, gromadzącej zabytki przyrody polskiej, a polemizując z poglądami dyrektora Muzeum Narodowego, oświadczył się za umieszczeniem takiej instytucyi na Wawelu.

Odczyt prof. Raciborskiego, pomijając kwestyę pomieszczenia założyć się mającego Muzeum przyrodniczego na Wawelu, co do której różne panują zdania, zawierał bardzo wiele nadzwyczaj zajmujących szczegółów, za które szanownemu prelegentowi słuchacze gorącym podziękowali oklaskiem.

Tania kuchnia urzędnicza. Wczoraj w południe odbyło się w Krakowie otwarcie „taniej kuchni urzędniczej", przeniesionej z dawnego przy ul. Siennej, do nowego lokalu, przy ul. Jagiellońskiej l. 9.

Jak wiadomo, kuchnia założona i prowadzona dla swych członków, przez „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli", ma za cel dostarczanie tanich obiadów swym członkom, kawalerom, albo tym, którzy prowadząc mniejsze gospodarstwo, zdani są dotychczas na łup niesłychanej drożyzny artykułów żywności i wielkie koszta połączone z prowadzeniem kuchni w domu. „Związek ekonomiczny" zaznaczając dodatnio swoją działalność na każdem polu, przystąpił obecnie do rozszerzenia kuchni, gdzie wikt istotnie tani, pożywny, obfity i smaczny.

W jadalni „Związku" obiad na osobę kosztuje 1 koronę, obejmuje trzy dania: rosół, lub zupę, mięso lub pieczyste z przystawkami i leguminę. Za czarną kawę lub kompot dopłaca się po 16 hal., w razie gdyby stołownik ograniczył się na dwóch potrawach, odtrąca się od ceny koszt trzeciego dania. Obiad ze względów gospodarskich i techniki kuchennej, musi być przedzień zgłoszony. Kuchnię prowadzi zawodowa kucharka, pracująca dawniej w kuchni pałacu arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu, dozór nad kuchnią i nad jadalnią objęły panie: Dawidowska, Wittygowa, Winkowska i Dziewicka.

Komitet „Związku" urządził wczoraj „próbny obiad", na który zaproszono jako gości, kilka osobistości ze świata urzędniczego i reprezentantów prasy. Po spożyciu dań, takich samych jakie będą podawane codzień stałym stołownikom, pierwszy przemówił r. m. red. Michał Konopiński, wznosząc toast na pomyślny dalszy rozwój instytucyi. Dalej przemawiali: prezes „Związku ekonomicznego" i gospodarz wczorajszego przyjęcia, dyr. poczty p. Biliński, p. J. Hopcas, oraz r. m. Hałatkiewicz. — Obecni na wczorajszym obiedzie mieli sposobność stwierdzić, że tania kuchnia „Związku" odpowie w zupełności swemu zadaniu.

Zajście na dworcu kolejowym. Wczoraj o godzinie 9 wieczór na krakowskim dworcu kolejowym, tuż przed samym odjazdem pociągu osobowego w stronę Lwowa, przyszło między grupą kilkunastu robotników do jakiegoś nieporozumienia, skutkiem czego nastąpiła interwencya stacyjnego posterunku policyjnego. Robotników, stojących już na pomostach pociągu, pięciu policyantów siłą zepchnęło na peron i po zaaresztowaniu odprowadziło do tymczasowych aresztów policyjnych na dworcu kolejowym. Zajście to, którego bliższe szczegóły są na razie nieznane, wywołało na peronie wielkie zamieszanie wśród podróżnych.

Przeciw szowinizmowi burszów niemieckich w Wiedniu. Z Pragi telegrafują: Związek czeskich profesorów uniwersyteckich ogłosił wczoraj manifest zwrócony przeciw niemiecko-narodowym studentom w Wiedniu, którzy agitują przeciw prywatnemu docentowi dr. Drozda za jego przynależność do czeskiej Rady narodowej w Wiedniu. Manifest ten podpisał rektor uniwersytetu czeskiego i rektor czeskiej politechniki w Pradze.

Profesorzy amerykańscy w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Wczoraj w południe wygłosili obaj profesorowie amerykańscy, którzy przybyli dla wykładów na uniwersytet berliński, pierwsze odczyty w obecności cesarza i cesarzowej. Prof. Wheeler mówił na temat „Potęga opinii publicznej w Ameryce", a prof. Moore mówił „O zadaniach historyi religii".

Wynalazek nowego prochu. Z Paryża telegrafują: Francuski zarząd artyleryi wynalazł proch, odznaczający się odpornością wobec wpływów wilgoci, gorąca i światła.

Burze we Francyi. Z Paryża telegrafują: Z różnych prowincyi Francyi donoszą o wielkich burzach i orkanach, które wyrządziły znaczne szkody.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował w etacie techniczno-finansowej kontroli inspektora Antoniego Świątkowskiego, starszym inspektorem przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Zmarli:

Jakób Kogutowicz, oficyał sądowy, b. prezes Związku oficyantów pocztowych w Krakowie, przeżywszy lat 48, zmarł w Krakowie.

Konferencya nauczycielstwa okręgu krakowskiego miejskiego.

(Rozwój szkolnictwa krakowskiego w latach ostatnich. — Nowy regulamin. — Uchwały).

Tegoroczna konferencya nauczycielstwa okręgu krakowskiego miejskiego odbyła się 29 października b. r. w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa. — Przewodniczący konferencyi p. inspektor Dobrzański zaznaczył, iż przeprowadzono w b. r. organizacyę III szkoły męskiej im. św. Mikołaja na wydziałową, dalej organizacyę XXVIII szkoły posp. żeńskiej przy ul. Pędzichów, oraz organizacyę szkoły wydz. 3-klasowej żeńskiej im. Konarskiego na 5-klasową, które to szkoły otrzymają wkrótce personal stały. Sprawa organizacyi szkoły V, X i XXII na wydziałowe utknęła na razie dla braku funduszów. Klasa IV wydziałowa męska przy szkole im. św. Jana Kantego rozwija się prawidłowo, frekwencya jednak w klasie tej nie uprawnia jeszcze do otwarcia drugiej takiej klasy. Dalej podniósł przewodniczący, iż frekwencya w szkołach krakowskich wogóle nieustannie wzrasta, bo podczas gdy dawniej liczba dzieci, uczęszczających do szkół tutejszych, wynosiła od 8 do 9 tysięcy, doszła ona w r. 1907-8 do 10.308, w 1908-9 do 10.931, a w 1909-10 do 11.357. Także bardzo wiele dzieci z gmin okolicznych musiano przyjąć na usilne prośby rodziców do szkół krakowskich. I tak: w roku szk. 1907-8 dzieci takich było 600. w r. 1908-9 — 900, a w r. 1909-10 już 1230. Frekwencya ta zmieni się, gdy utworzony będzie „Wielki Kraków". Dalsza organizacya szkół przeniesie się wtedy do gmin okolicznych.

Klas równorzędnych było w szkołach krakowskich w roku szk. 1907/8 — 74 (33 męskich a 41 żeńskich), a w roku szk. 1908/9 — 96 (47 męskich, a 49 żeńskich). Co do liczby dzieci, uczęszczających do poszczególnych klas, przeciętnie na jedną klasę męską przypada dzieci 47 a na jedną klasę żeńską 48—49, co bardzo pozytywnie wpływa na dobre postępy dzieci w naukach, co też Rada szkolna krajowa i okręgowa już niejednokrotnie podniosła, wyrażając nauczycielstwu krakowskiemu uznanie za jego gorliwą, sumienną i skuteczną pracę.

Co do rozmieszczenia poszczególnych klas i szkół. to pod tym względem gmina m. Krakowa stara się, o ile to jest możliwem, uczynić zadość wszelkim najnowszym wymaganiom hygieny, o czem świadczą najlepiej najnowsze gmachy szkolne, z których ostatni zbudowany dla szkoły V. im. Kazimierza Wielkiego jest już pod dachem, a wkrótce gmina przystąpi do budowy nowego gmachu dla szkoły VII. im. św. Floryana.

Przewodniczący podniósł wkońcu z uznaniem dla nauczycielstwa krakowskiego, iż pracuje nad dalszem kształceniem się i zasila swemi pracami literaturę pedagogiczną.

Przedmiotem tegorocznych obrad konferencyjnych było zaznajomienie nauczycielstwa z postanowieniami nowego regulaminu, który z dniem 1 września b. r. stał się obowiązującym, a który niedawno obszernie omówiliśmy.

Na zastępcę swego powołał przewodniczący p. radcę Maciołowskiego i przedstawił zgromadzonym nowo zamianowanego drugiego inspektora dla szkół okręgu krakowskiego miejskiego w osobie prof. Tadeusza Łopuszańskiego. Czynności sekretarek pełnią pp. Szajdzicka i Dąbrowska.

Przy tytule I „O szkole ludowej posp." (ref. p. Nowak) uchwalono wnioski referenta, aby w zimie zorganizowano dla dziatwy krakowskiej ślizgawkę, a w lecie naukę pływania; aby wszystkie szkoły były zaopatrzone w odpowiednią ilość przyborów i środków naukowych, aby jak najprędzej wprowadzono instytucyę lekarzy szkolnych, aby Rada szkolna krajowa przeprowadziła zmianę § 38 nowego regulaminu w drodze rozporządzenia w tym kierunku, by do szkół typu wyższego przyjmowano także dzieci ze szkół typu niższego i aby wprowadzono w życie posady płatnych sił pomocniczych. Uchwalono także wniosek radcy Maciołowskiego, aby przekazano Wydziałowi konferencyjnemu ułożenie ramowego regulaminu, osobnego dla szkół męskich, a osobnego dla szkół żeńskich.

Przy tytule II „O szkole wydziałowej" (ref. p. Spławińska) uchwalono wnioski referentki przekazać również Wydziałowi wykonawczemu do zużytkowania przy redagowaniu regulaminu ramowego.

Na posiedzeniu popołudniowem przeprowadzono wybór delegatki do Rady szkolnej okręgowej na następne trzechlecie. Wybrano p. Śleczkowską, poczem p. Bieder przedstawił referat swój „O opiece nad dziećmi".

Obradom popołudniowym przysłuchiwał się radca szkolny krajowy p. Mieczysław Zaleski. W sprawie „Opieki nad młodzieżą" uchwalono na wniosek referenta, aby ustalono dokładnie prawa sądu opiekuńczego i z ustawą tą zaznajomiono nauczycielstwo; aby wprowadzono instytucyę, złożono z członków sądów opiekuńczych, kierowników szkół i filantropów, którąby zbierała dzieci zaniedbane, wałęsające się po ulicach; aby założono w Krakowie przy szkołach już istniejących, pomocnicze klasy dla repetentów i repetentek.

Sprawę klasyfikacyi uczniów referował dyrektor Parczyński. Celem wyjaśnienia niektórych kwestyj, poruszonych przez obu referentów p. Biedera i Parczyńskiego, radca Zaleski podniósł, iż nauczycielstwo bardzo szybko z nowym regulaminem się zaznajomiło i że w nim unormowano niektóre ważniejsze żądania nauczycielstwa. Przy ocenianiu ucznia z notą niedostateczną z jednego przedmiotu dla uzdolnionego do przejścia do klasy wyższej, należy zwrócić uwagę na jego ogólny rozwój umysłowy. — W sprawie opieki szkolnej nad dziećmi Rada szkolna krajowa przygotowuje już projekt założenia jednej takiej klasy w Krakowie na próbę.

Sprawozdanie komisyi bibliotecznej przedłożyła p. Szwarcówna. Biblioteka okręgowa krakowska liczy obecnie 1083 dzieł. Uchwalono odnieść się z prośbą do Rady miasta Krakowa, aby w budżet na rok 1910 wstawiła większą kwotę na dalsze zakupno dzieł.

Wybrano wkońcu wydział wykonawczy na rok 1910, w skład którego weszli pp.: Andruszkiewiczowa, Barańska, Bieder, Drozdowski, Estreicherówna, Januszówna, ks. Kraupa, Lilienthal, Maciołowski, Michalski, Nowak, Parczyński, Pogonowska, Robak, Silberstein, Spławińska, Szulc, Sleczkowska, Wacięga i panny Szajdzicka i Dąbrowska jako sekretarki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Maurycy Szańkowski z Wierzbna (Król. Pol.), Helena Sikorska ze Lwowa, naucz. gimn. Jan Straszewski z Rzeszowa, rejent Ignacy Nitosławski z Petersburga, kap. Gustaw Hromek z Klosterneuburga, Juliusz Bagniewski z Brześcia, prof. Wincenty Zakrzewski z żoną z Krakowa, X. Franciszek Fijaś z Nockowa, Tadeusz Łuniewski z żoną z Mysłowczyc, Włodzimierz Koczorowski z siostrą z Biały, Bolesław Czuwasz z Niemczyniec (Podole), Jadwiga Sękowska z Tomaszowa (Król. Pol.). Konstanty Janiszewski z Poznania, naucz. Bronisław Woyda z żoną z Będzina, major Ernest Weghaupt z Nowego Sącza, inż. Mieczysław Kastory, inż. Witold Kotowicz z Nowego Targu, notar. Kazimierz Irema z żoną z Jasła, inspektor Jan Kozak ze Lwowa, X. Franciszek Szymkus z Gniewań (Podole).

HOTEL CENTRALNY: eksc. Dymitr Nabokoff z Kacic (Król. Pol.), Wojciech Nowak z Gorlic, dr Bron. Zangen z żoną. Jan Cieślik z synem. Adolf Weinberg z Rzeszowa, Czesław Porankiewicz z Oświęcima, Justyna Rzewuska z córką ze Słomnik X Juliusz Maciejowski z Szwekszni (Litwa), Julia Królikowska z Piotrkowiec (Król. Pol.), inż. Otto Baumgartner z Wiednia, Emilia Wielowiejska z Deszna (Król. Pol.), Józef Czerwiński z Warszawy, inż. Wiktor Nowak z Wiednia.

HOTEL pod ROZĄ: Antoni Pawlikowski z Mielca, Anna Żukowska z Buczacza, Tadeusz Marchlewski, Józef Kubicki, Kazimierz Cholenik z Zawiercia, X. Władysław Macheta z Wadowic. Jan Wężyk z Paszkówki, Zofia Führer z Zakopanego, Adam, Zofia, Stanisław i Alina Radlińscy z Krymu, Józef Jakubowski z Tarnowa, Kazimierz Radwan z Częstochowy, Wacław Kozielski, Józef Szuster z Sosnowca, Józef, Czesława i Irena Korczakowie. Stanisław Kowalski z Miechowa, Marya, Aleksander i Marya Kijewscy z Warszawy, Wiktor Michniewicz z Petersburga, Walery Chybiński z Nowego Sącza

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 października Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 266·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·40. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 22·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 508·—. Clary 40 złr. m. k. 170·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 112·50. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 57·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 67·50. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 206·.— Tureckie oblig. prem. kolei prc. 2·6·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

Berlin, 30 października Austryackie banknoty 83·95. Spirytus — ·—.

Paryż, 30 października Renta 3-prc. 98·77. Mąka 30.25

SALON „ARS“

ul. św. Jana 1, I p.,
otwarty codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, **od g. 10—1 i od 2—5 pop.** Wzbogacany ciągle nowemi dziełami sztuki najznakomitszych artystów. 846 36 0

Katalog

utworów dramatycznych jedno i więcej aktowych dla teatrów amatorskich, wysyła za darmo **Księgarnia Polska we Lwowie.** 118 36 52

Z powodu sprzedaży

kopalni wosku galicyjskiego Banku Kredytowego w Borysławiu, poszukuje kilku wieloletnich urzędników administr. i technicznych zajęcia. Wszelkich wyjaśnień i informacyi udzieli Biuro sprzedaży wosku we Lwowie, Zachariewicza 5. 6748 6 6

Pracownia pończoch

Smoleńsk 7 (w podworcu)
wykonywa na zamówienia wszelkie wyroby z wełny i bawełny, na sezon zimowy. Przyjmuje także do podrabiania. 6883 2 3

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki. — 3 kg. puszka 6 K. Wysyła za zaliczką. **J. M. Farba**, Podhajce 76. 6899 7 10

Roboty kamieniarskie

są do wzięcia przy budowie domów kolejowych na Blichu w Krakowie. Bliższych wskazówek i wykazu robót udzieli kancelarya przedsiębiorstwa, Blich 24, I piętro. 7024 1 2

Adwokat Dr Franciszek Dzierżyński

w Nisku,
poszukuje **koncypienta.** — Posada zaraz do objęcia. 7015 2 3

Sklep z naftą i innemi przyborami przy ul. Krupniczej l. 20, bardzo tanio do sprzedania. 7027 2 4

Telefon 475.

Karety ---- omnibusy ---- powozy

sanie, wózki nowe i używane własnego wyrobu, oraz z c. k. fabryki I. Weigla z Przerowa. w wielkim wyborze do sprzedania w wyłącznym na całą zachodnią Galicyę składzie

Ig. Grządziela w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje się wszelkie reperacye, wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich i lakierniczych, wykonując takowe z gwarancyą, po niskich cenach. 6619 4 10

Telefon 475.

Z powodu zupełnego zwinięcia mego handlu przy ul. Floryańskiej l. 23.

wysprzedaję

od 28 października b. r. wszelkie towary, wchodzące w zakres działu kolonialnego, delikatesów, win, wódek itp., po cenach znacznie zniżonych.

Z poważaniem

J. KEMPLER
6956 4 5 Floryańska 23.

Wieś Wisła

u źródeł Wisły

przepiękna górska, od północy zasłonięta, klimatyczna miejscowość, jedyna na sezon zimowy, murowany

Hotel-Pension „Piast“

całodzienne mieszkanie z utrzymaniem (pension) **Kor 4. Właściciel Bogdan Hoff,** Wisła st. Ustroń (Śląsk austr.) 6599 7 7

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Szkoła kroju damskiego modernistycznego

(najnowszego)

wzorowana na wiedeńskich i londyńskich podobnych zakładach, rozpoczyna naukę z dniem

6-go listopada 1909 roku

a to: 465 2 3

Kurs 1-szy: Krawiectwo małe, domowe, wystarczające zupełnie dla potrzeb domu i rodziny.

Kurs 2-gi: Szczegółowa nauka wszystkich działów zawodowej konfekcyi damskiej, kwalifikująca uczni i uczennice do samodzielnej pracy i dalszego nauczania w tym zawodzie.

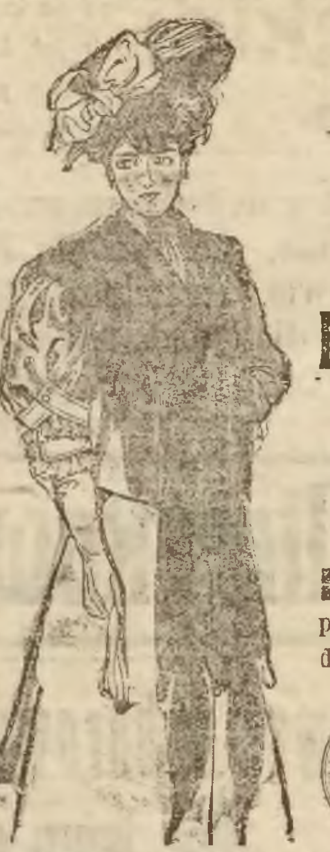
Bliższe objaśnienia, warunki i wpisy

od 4-go listopada 1909 roku

w „Szkole kroju damskiego modernistycznego“, ulica Pędzichów L. 19 od godz. 9—12 przed połud. i od g. 3—6 po poł.

Ułatwienia dla Pań z prowincyi.

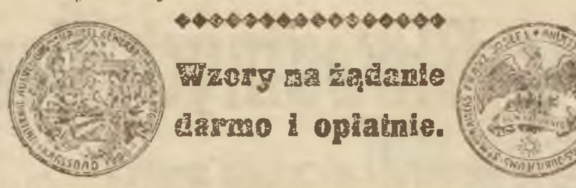
Naukę kroju udziela się i listownie. — Pisemne zgłoszenia przyjmuje każdego czasu i wyjaśnień udziela „Szkoła kroju damskiego modernistycznego“ Kraków — Pędzichów L. 19.





Magazyn i pracownia futer P. Bouffal

Kraków, plac Maryacki l. 9.
poleca nowości na sezon 1909/10 od najtańszych do najdroższych. 5907 11 15



Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE

ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)
poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz

ubrań męskich i żakietów

po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zwracam uwagę: Istniejący handel towarów bławatnych został rozwiązany i dalej prowadzę sam pod własną firmą przy ul. św. Agnieszki l. 3. 3327 10 10

MUNDURY i PRZYBORY
dla PP. Oficerów i Jednorocznych Ochotników

poleca

ZAKŁAD UNIFORMOWY
F. HLOUSZKA

Kraków, ulica Floryańska l. 45, I. piętro

w najlepszym gatunku a taniej, niż wszędzie. 6008 6 6



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :

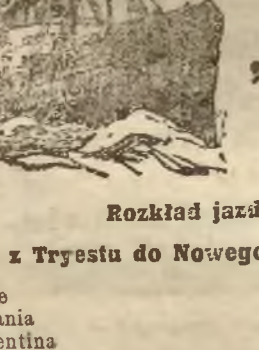
Wyłączna sprzedaż

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żadanie. 6674 8 0

Nowy katalog nakładowy handlu nakładowego dzieł sztuki „Parthenon“ (Wiedeń, VII., Mariahilferstr. 82)

właśnie się pojawił. Zawiera 244 odbitki najwybitniejszych reprodukcyj artystycznych, których się dostarcza w gustownych ramach także na spłaty bez żadnego podwwższenia ceny. — Katalog wysyła się opłacony po otrzymaniu 60 halerzy w znaczkach listowych. 7055



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

-- Regularny i bezpośredni ruch --
z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy: / **Ceny jazdy z Krakowa:**

a) **z Tryestu do Nowego Jorku:**

		I klasy:	II klasy:	III klasy:
Alice	30 października	K 431·40	K 330·10	K 208·80
Oceania	6 listopada	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentina	13 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	4 grudnia	„ 431·40	„ 355·10	„ 223·80
Alice	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—**

b) **z Tryestu do Argentyny** przez Rio de Janeiro:

		I klasy:	II klasy:	III klasy:
Sofia Hohenberg	11 listopada	K 731·40	K 555·50	K 118·80
Francesca	23 grudnia	„ 731·40	„ 555·50	„ 118·80

Cena jazdy międzypokładowa Kraków - Rio de Janeiro K 158·80.

Zmiany zastrzega się. 4615 19 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.
Biuro spedycyjno - komisowe.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Mohl Aleks. ks. **Potwarz czy nieporozumienie?** Odpowiedź autorowi dzieła „La chiesa russa“.	1·60
Nawarra F. ks. **Historya kościołów Michałowskiego i Obiechowskiego.**	4·—
Orzeszkowa E. **Bracia.**	—·45
— **Światło w ruinach.**	—·20
Przybyszewski St. **Dzień sądu** (Synów ziemi Cz. II)	3·—
Sprawa św. Stanisława. Dyskusya zapoczątkowana przez Redakcyę Przeglądu powszechnego przy współudziale Drów: Krotowskiego, W. Kętrzyńskiego, W. Czermaka, A. Prochaski, A. Miodońskiego, St. Smolki.	1·60
Tacyt P. K. **Dzieje,** tłum. Wład. Okęcki. Wyd. 3-cie.	5·20
Turowski St. dr. **Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezya** na tle współczesnem.	2·—
Urbanowska Z. **W marmurowej górze.**	—·32
Warcholik St. **Śląsk cieszyński i jego odrodzenie,** z rycinami.	—·50
Warnkówna Jadw. **Wśród skogów Szwecyi i fiordów Norwegii.**	4·—
Zdziechowski Kaz. **Łuna,** powieść współczesna. 2 tomy.	6·—
Zmorski Rom. **Baśń o sobotniej górze.**	—·16

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6814 2 4

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE **„FRAMOS“** Z WATĄ „SALVESOL“.

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 4274 5 7

Plac Szczepański 2.

„ADELA“

Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2

- Zakład artyst.-fotograficzny -

„ADELA“ 6936 6 10

Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.



Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 85 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg.	K 7·—

Jan Ihnatowicz
w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 1238 38 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

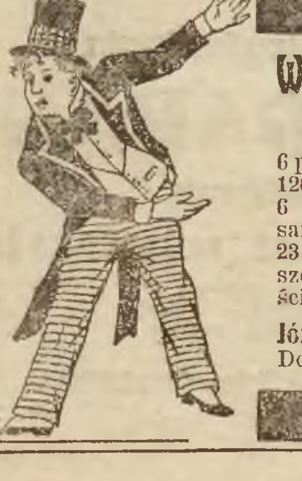
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4. tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 325 258 0



Wiele pieniędzy!!

można zaoszczędzić, kupując wprost od tkaczy.

Proszę spróbować

6 prześcieradeł bez szwu 120/200 cm. I pl. 14.20 K 6 prześcieradeł, takich samych, 150/230 16·60 K 23 metry weby Venus, szczególnie dobrej jakości, 13 K. 20 metrów płótna rumburskiego, mocnego, I. wyrobu, 10 K. 40 metrów tego samego płytna 20 K. 30 metrów resztek zefiru, dymki, flaneli, druku niebieskiego, długości 3—12 metr., 15 K. 6628 3 20

Wysyłka za zaliczką.

Józef Strihafka, tkalnia, Cerveny Kostelec, Czechy.
Do każdej przesyłki dołączam obf. wybór próbek.

Osoba w średnim wieku

inteligentna, poszukuje miejsca jako zarządczyni lub gospodyni domu u starszego kawalera lub wdowca na wyższem stanowisku. — **Flora Nr 11** poste restante **Kraków.** 7002 2 8

Ogrodnik

obeznany we wszystkich działach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, kawaler, poszukuje zaraz lub od pierwszego posady. Adres: **B. K.** poste restante Kraków 6925 3 3

Chłopca zamiejscowego

w wieku 14 lat i odpowiedniem uzdolnieniem, przyjmie na praktykę **Władysław Czarnek** handel towarów kolon., **Kraków,** ul. Długa 4. 6953 3 5

Wszelkie żurnale mód Wszelkie

GOTOWE KROJE

na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca 6841 4 30

M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.

Małżeństwo. Osoby, które pragną nawiązać stosunki matrymonialne a z powodu braku znajomości nie mają sposobności zaznajomienia się, znajdą ku temu sposobność, zgłaszając się pod adresem R. Luft, Kraków, Wielopole 11, I p., oficyny. Dyskrecya zapewniona. Sprawę traktuje się poważnie a reflektuje się tylko na osoby z sfer inteligencyi. W razie odpowiedzi pisemnej dołączyć markę. 7001 2 8

Artystyczne, skromne i wykwintne umeblowanie

Józef Sperling, Kraków
ul. Dunajewskiego 7 (Podwale 14)

Kompletne urządzenia pokoi i dekoracye wewnętrzne w wielkim wyborze. 464 1 0

L. 23862/9. 7034 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na dostawę następujących przedmiotów w r. 1910:

	Wadyum
1. Leki	500 koron
2. Artykuły sanitarne: wata, gaza organtyna i t. p.	1000 „
3. Wyroby gumowe: płótna gumowe, poduszki, worki, dreny i t. p.	500 „
4. Wody mineralne	200 „
5. Mięso, pierwszej jakości, wołowe 28.000 kg., cielęce 25.000 kg., wieprzowe, kości 3000 kg.	7000 „
6. Kury bite 1500 sztuk, kurczęta 3000 sztuk	200 „
7. Słonina 7000 kg., smalec 2000 kg., szynka 1200 kg., kiełbaski 10.000 par, kiełbasa 6000 kg., wędzonka 6000 kg.	1500 „
8. Masło deserowe 1800 kg.	200 „
9. Jaja kurze, 180.000 sztuk	400 „
10. Mąka pszenna 40.000 kg., żytnia 32.000 kg., grysik	2000 „
11. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 „
12. Makaron	100 „
13. Bulion	50 „
14. Towary kolonialne (cukier przeworski 7000 kg.)	500 „
15. Śliwki i inne owoce suszone 2000, kg. powidła 600 kg.	100 „
16. Konserwy zupne	50 „
17. Wódki krajowe, rum, spirytus czysty 96%, denaturowany 90%	200 „
18. Piwo beczkowe 8.000 lt, i we flaszkach po 35 ctl. 12000 fl.	200 „
19. Mydło do prania twarde 5000 kg., soda 10.000 kg., krochmal, farbka do bielizny	300 „
20. Nafta, świece stearynowe, lampy, szkła i t. p.	200 „
21. Szczotki do rąk, do sukien, do zamiatania, szorowania, pendzle i t. p.	50 „
22. Farby, lakiery, pokost, terpentyna, zapałki i t. p.	200 „
23. Drzewo opałowe miękkie	200 „
24. Słoma okłotowa żyt. 30.000 kg.	200 „
25. Trzewiki, pantofle, buty filcowe	80 „

Wymaga się dostawy artykułów najlepszej jakości.

Wadyum złożyć należy przed wniesieniem oferty w kasie szpitala.

Do ofert tyczących się artykułów wymienionych w pozycyach 10—17, 19—22 należy dołączyć próbki.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych od godz. 11—1.

Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K, **opieczętowane** w kopercie z napisem oznaczającym rodzaj oferowanych artykułów, wnosić należy do Dyrekcyi szpitala, a to: na dostawę mięsa (ad 5) do **dnia 2 listopada b. r.,** na wszystkie inne wyżej przytoczone artykuły do **16 listopada b. r.,** każdym razem najpóźniej do godziny 11 przed południem, poczem bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert.

Oferenci mają zjawić się w terminie otwarcia ofert w kancelaryi szpitala osobiście lub delegować upełnomocnionych zastępców, gdyż w razie nie jawienia się, odnośna oferta tylko wtedy będzie brana w rachubę, jeżeli okaże się najniższą. Podobnie nie będą uwzględnione oferty otwarte lub rozpieczętowane.

W Krakowie, 28 października 1909.

Dyrekcya kraj. szpitala św. Łazarza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Ja ellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.